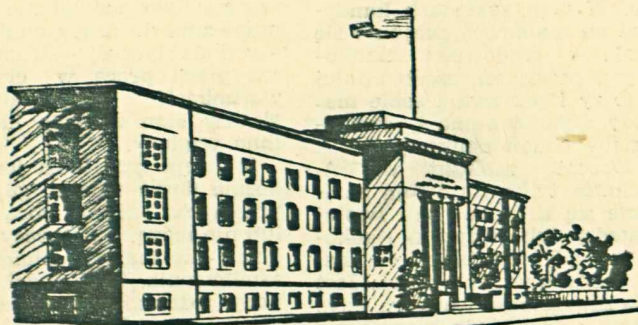


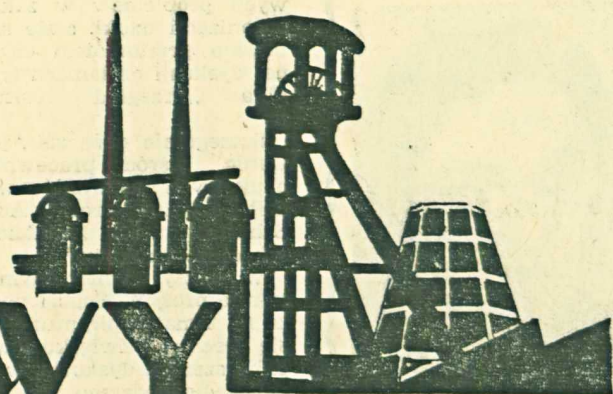


C3

Czy rozmawiałeś już z Delegatem na II Krajowy Zjazd ZSP



Nasze SPRAWY



CZASOPISMO STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW AGH W KRAKOWIE

Rok III. Nr 5 (33)

29 listopada 1955 r.

Cena 50 gr

Konferencja Uczelniana ZMP

VIII Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja ZMP przy Akademii Górniczo-Hutniczej postawiła sobie cel — wykazać proces wychowania studenta przez okres studiów i postawę absolwenta naszej Uczelni w przemyśle. Nie przypadkowo Uczelniana organizacja ZMP stawiała dziś pod rozważę wszystkim komórkom organizacyjnym problem wychowania. Nasza konferencja była ostatnią w Planie 6-letnim, warto więc spojrzeć na nasz dorobek w dziedzinie wychowania i podać wnioski do wypracowania skuteczniejszych metod. Referat tow. Lejzerowicza i dyskusja wykazały troskę całej organizacji i personelu naukowego tymi podstawowymi zadaniami Uczelni. Pomimo krytycznego ujęcia problemów wychowania przez tow. Lejzerowicza, tow. delegaci wykazali duży dorobek grup i kół ZMP-owskich, ofiarność naszych studentów w akcjach społecznych o wielkiej wadze. Stwierdzenie w referacie „ogromna większość studentów naszej Uczelni popiera generalną linię Partii i Rządu” to krótka treść, a zarazem wynik naszej pracy organizacyjnej.

Problemu wychowania nie można rozpatrywać w oderwaniu. Na ten skomplikowany proces składa się nauka, poziom ideologiczny, intelektualny, kulturalny i sportowy. Oto kilka najważniejszych problemów o których dyskutowała Uczelniana Konferencja. Sam przebieg Konferencji ludzi niektórych towarzyszy, że nie była uroczystą, że była mało bojową.

Zdaniem aktywów uczelnianego Konferencja była robocza, krytyczna, chociaż niektórzy dyskutanci poruszali problemy stare i znane.

W tym miejscu warto jeszcze raz podkreślić to co wielu dyskutantów zaznaczało: „Aby osiągnąć wymagany przez obecną sytuację kraju poziom absolwenta musimy silniej niż dotychczas w oparciu o rzetelną część pracowników naukowych w żmudnej codziennej pracy tworzyć osobowość studenta wysoko kulturalnego, patriotę internacjonalisty, rozumiejącego potrzeby społeczeństwa, umiejącego wnikać w sprawy załogi podległej sobie instytucji i kierować nią”.

Jak widać z założeń Konferencji zadania postawione przed uczelnianą organizacją są poważne. Stwierdzamy, że jesteśmy w stanie je wykonywać jeżeli skorzystamy z cennych wskazówek delegatów, kierownictwa partyjnego i bojowych tradycji walk postępowej młodzieży polskiej. Pracę wychowawczą kieruje-

my celowo na grupy ZMP-owskie. W tych kolektywach jest realna możliwość wykorzystania zsumowanych wniosków przedstawionych w referacie tow. Lejzerowicza.

Warto spojrzeć na kierownictwo ZMP na Uczelni. Delegaci powierzając poważne zadanie jakim jest kierowanie 4,5 tysięczną organizacją ZMP-owską i młodzieżą niezorganizowaną, postawili przed aktywnym uczelnianym wysokie wymagania.

Przewodniczący ZU ZMP tow. Rożnowski Janusz, jego z-ca tow. Dziedzic Józef i Mroziński Jerzy, członkowie ZU: Zieliński R., Jankowski L., Adamczyk R., Malesiński J., to ludzie o wysokim poziomie politycznym, moralnym... i kulturalnym, to dobrzy studenci, szczerzy koledzy i organizatorzy. Od pracy tych ludzi między innymi w wielkiej mierze zależy praca organizacji uczelnianej i wcielanie w życie wniosków każdej grupy i każdego członka ZMP niemniej odpowiedzialnego za pracę organizacji niż jej instancja.

W skład Zarządu Uczelnianego ZMP weszli:

1. Rożnowski Janusz — przewodniczący
2. Dziedzic Józef — wiceprzewodniczący
3. Mroziński Jerzy — wiceprzewodniczący
4. Adamczyk Ryszard — członek
5. Zieliński Radogost — członek
5. Amforowicz Stefan — członek
7. Gajdamowicz Jarosław — członek
8. Grabiec Stanisław — członek
9. Guzenda Izabela — członek
10. Jankowski Leon — członek
11. Kanas Stanisław — członek
12. Kuternak Adam — członek
13. Malesiński Jerzy — członek
14. Diduch Zbigniew — członek
15. Zaczynski Adam — członek
16. Florkowski — członek
17. Żemrala Krystyna — członek

Skład Egzekutywy i Komitetu Uczelnianego PZPR

- | Egzekutywa | |
|--|------------------------|
| 1. Sztaba Kazimierz — I se-
kretarz | 10. Białas Stefan |
| 2. Siemienie Adam — II se-
kretarz | 11. Chrzastowski Jerzy |
| 3. Lejzerowicz Józef | 12. Działuch Jan |
| 4. Nowakowski Józef | 13. Dziedzic Józef |
| 5. Palej Marian | 14. Garbaciak Marian |
| 6. Rożnowski Janusz | 15. Golecki Józef |
| 7. Wnek Jerzy | 16. Granat Marian |
| | 17. Jasiński Tadeusz |
| | 18. Kusiński Kazimierz |
| | 19. Morawiec Tadeusz |
| | 20. Mocny Otto |
| | 21. Musiałek Jan |

członkowie Komitetu

8. Boniszewski Tadeusz
9. Bazan Jerzy

mechanizacja hutnictwa, elektryfikacja hutnictwa, odlewnictwo, geologia poszukiwawcza, ceramika, geodezja górnicza.

Z braku miejsca wymieniom tylko najciekawsze:

Mgr inż. Z. Maciejasz — „Określenie stopnia przygotowania węgla do samozapalu metodą sztucznego utleniania perhydrolem”. Jest to pierwsze na świecie udane opracowanie tego zagadnienia, zmierzające do wyeliminowania pożarów podziemnych pochodzących z samozapalenia węgla (ponad 90 proc. pożarów pochodzi z tego źródła).

Prof. inż. St. Korman — „Stan napięć i odkształceń w górotworze przy zbliżaniu się frontu eksploatacyjnego do uskoku”. Metoda oparta o teorię fali ciśnienia prof. Budryka i teorię niecki osiadań prof. Salustowicza. Jest to jedyne dotychczas uzasadnienie teoretyczne tępów w pobliżu uskoku.

Prof. dr inż. I. Poborski — „Eksploatacja złóż siarki otworami wiertniczymi”.

Mgr inż. K. Sztaba — „Zastosowanie metody statystycznej i krzywych rozkładu w badaniu procesu klasyfikacji mokrej”.

Mgr inż. L. Krupa — „Ustalenie stosunku prędkości posuwu i skrawania przy swobodnym prowadzeniu wrębiarki”.

Mgr inż. L. Skowron — „Mechanizacja urabiania w kopalniach odkrywkowych”.

Mgr inż. F. Michalek — „Nowe kierunki rozwiązania i wyposażenia elektrycznego maszyn górniczych”.

Prof. mgr. F. Olszak — „Ostatnie postępy z zakresu hutnictwa żelaza”.

Mgr L. Suski — „Nowe poglądy w zakresie procesu elektrolizy otrzymywania aluminium”.

Mgr inż. J. Warchiwker — „Najpilniejsze zagadnienia w gospodarce cieplnej w hutach”.

Mgr inż. Chmielewski — „Możliwości produkcji ciężkich maszyn hutniczych w kraju”.

Mgr inż. T. Słuszkiewicz — „Dobór silników do pracy o dużej ilości łączy”.

Prof. inż. C. Kalata, mgr inż. C. Podrzucki, mgr inż. Z. Wittek — „Badanie żeliwników chłodzonych wodą”.

Mgr Florkowski — „Użycie pierwiastków promieniotwórczych do defektoskopii”.

Mgr inż. Banaś — „Niekłópane o złożu fluoritu i magnezytu w maszywie Śnieżnika Kłodzkiego”.

Mgr inż. K. Przewłocki — „Metody radioaktywne w poszukiwaniach geologicznych”.

Mgr M. Musiałik — „Nowe drogi analizy chemicznej w laboratoriach kontrolnych przemysłu cementowego”.

Prof. dr inż. L. Winogradow — „O niektórych problemach specjalnych mas ceramicznych”.

Prof. inż. M. Odlański, mgr inż. T. Kalisz, mgr inż. J. Tarkowski, inż. M. Rogalski — „Porównanie map sytuacyjnych wysokościowych 1:5000 wykonanych na tym samym obszarze niezależnie dwiema różnymi metodami”.

Inż. M. Gorgosz i mgr inż. Z. Sejut — „Problematyka naukowa prac dyplomowych na sekcji geodezji inżyniersko-przemysłowej”.

W obradach Zjazdu brała udział delegacja czeskosłowacka oraz naukowcy z Politechniki Śląskiej. W sobotę wieczorem, w klubie ZOZ, dzięki mgr W. Henachoff, w nadzwyczaj miłej atmosferze uczestnicy spędzili kilka przyjemnych godzin. Wieczorek, przy dobrej czarnej kawie, miał charakter kabaretowy. Bogdan Brzeziński występował ze znakomitymi utworami satyrycznymi, śpiewała Wanda Froni oraz Włodzisław Kotarba — zapowiadał F.lio.

W niedzielę zaś, po ostatnim posiedzeniu plenarnym, na którym złożono wiele cennych wniosków, goście zwiedzili Hutę im. Lenina. Dyrektor Naczelny Huty, mgr inż. A. Czechowicz, osobiście objaśniał zwiedzającym.

Tak zakończył się VI Zjazd Wychowanków AGH i II Sesja Naukowa Akademii, dając poważny wkład w urzeczywistnienie idei łączenia teorii z praktyką. **MARIAN MAJ**

SESJA

— Dopiero się rok akademicki niedawno rozpoczął, a wy już piszecie o sesji. Przecież letnia sesja egzaminacyjna już dawno się skończyła, a do zimowej — daleko.

— No, to nie o sesji egzaminacyjnej reportaż, lecz migawki z II Sesji Naukowej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, połączonej z VI Zjazdem Wychowanków AGH. Uff! Oddychasz drogi czytelniku swobodniej, więc możemy przystąpić do krótkiego (z braku miejsca i czasu) przeglądu wydarzeń.

W sobotę, dnia 12. XI. bm., o godzinie 10.30 rektor AGH, prof. dr inż. Z. Kowalczyk otwiera obrady Zjazdu pod hasłem: „Zacieśniamy więź teorii z praktyką”. Po powitaniu gości i powołaniu Prezydium Plenum Zjazdu — rektor prof. dr W. Goetel wygłosił referat inauguracyjny pt.: „Aktualne zagadnienia współpracy nauki z przemysłem i techniką na przykładzie AGH”. Następnie zostało wygłoszonych sześć referatów zbiorczych pod wspólnym tytułem: „Czołowe problemy przemysłu i techniki wymagające opracowania naukowego”. Zagadnienia te referowali kolejno:

Górnictwo — V-Min. Górnictwa — mgr inż. F. Jopek.

Hutnictwo — V-Min. Hutnictwa — mgr inż. F. Kaim.

Ceramika — Radca Min. Przem. Mat. Bud. — mgr inż. J. Korngut.

Odlewnictwo — mgr inż. Gawlikowska.

Miernictwo Górnicze — mgr inż. Toupik.

Na zakończenie obrad plenarnych pierwszego dnia Zjazdu, inż. K. Wołek miał krótki wykład na temat: „Działalność Studenckiego Towarzystwa Naukowego AGH”, po czym uczestnicy Zjazdu udali się samochodami do starego gmachu AGH na Krzemionkach. Po zwiedzeniu laboratorium Zakładu Odlewnictwa — wyjaśnień udzielał osobiście Kierownik Katedry, Dziekan Wydziału Odlewniczego, prof. mgr inż. C. Kalata — goście wzięli udział w uroczystym uruchomieniu pieca odlewniczego. Efektowny ten pokaz pozostał silne wrażenie. Ale to nie była jedyna atrakcja naukowo-techniczna pracowni.

Po południu, oraz następnego dnia przed południem toczyły się obrady w sekcjach. Ogółem wygłoszono 56 wykładów z następujących dziedzin: górnictwo, mechanizacja górnictwa, elektryfikacja górnictwa, metalurgia,

NASI DELEGACI NA II KRAJOWY ZJAZD ZSP



Bochnacka Roma —
Wydział Metalurgiczny
III r. członek ZMP, ak-
tywny działacz na polu
krzewienia kultury wśród
studentów — kier. Sek-
cji Widowiskowej.



Ney Bogdan — Wy-
dział Geodezji IV r. czło-
nek ZMP, Przewodniczą-
cy Wydziału Warunków
Studiów przy KU ZSP,
osiąga bardzo dobre wy-
niki w nauce, jest do-
brym kolegą.



Malesiński Jerzy —
Wydz. Geologii III r.
członek ZMP i PZPR.
osiąga dobre wyniki w
nauce i pracuje w Zarz.
Koła AZS-AGH.



Cwiąg Bogdan —
Wydz. Górniczy IV r.
członek ZMP i PZPR,
wyróżnił się w pracy
społecznej szczególnie
jako kierownik Wydzia-
łu PKM. Jest bardzo
lubiany na wydziale.

W sprawie kształcenia młodych kadr naukowych

Zagadnienie kształcenia młodych kadr naukowych i zwią-
zanej z tym aspirantury, stan-
owiącej jeden z podstawo-
wych problemów w zakresie
organizacji nauki, stało się o-
statnio przedmiotem ożywio-
nej dyskusji na łamach tygod-
nika „Przegląd Kultural-
ny”.

Szczególnie duże zaintereso-
wanie wśród pracowników
naukowych i aspirantów wzbud-
ził artykuł prof. Adama
Schaffa pt. „Jak kształcić no-
we kadry naukowe”.

W wyżej wymienionym ar-
tykule prof. A. Schaff podaje,
że na temat aspirantury toczy
się obecnie w Związku Radzie-
ckim szeroka dyskusja, w któ-
rej wypowiedziano pod adre-
sem aspirantury wiele gorz-
kich i ostrych oskarżeń aż do
żądania całkowitej jej likwi-
dacji.

Aspirantura w Polsce miała
zapewnić planowy przyrost
kadr naukowych drogą plano-
wego kształcenia młodych pra-
cowników naukowych. Tym-
czasem zdaniem prof. A.
Schaffa instytucja aspirantury
nie zdała również i w Polsce
egzaminu i nie zrealizowała
postawionych przed nią za-
dań.

Winę tego stanu rzeczy upa-
truje prof. A. Schaff w mecha-
nicznym ujęciu tego zagad-
nienia. Uważa on, że zwiększe-
nie ilości kadr młodych pra-
cowników naukowych nie mo-
że być rozwiązywane na po-
dobieństwo zwiększenia pro-
dukcji np. motorów, gdzie wy-

starcza dostateczna baza su-
rowcowa i odpowiedni zespół
maszyn napędowych i obró-
bnych. Natomiast dla zwięk-
szenia „produkcji” naukow-
ców nie wystarcza dostateczna
ilość młodych ludzi i nauczy-
cieli. Produkcja naukowców
jest bowiem bardziej skompli-
kowana i może tutaj dojść
do braków. Specyfika kształ-
cenia młodych kadr nau-
kowych polega wg prof. A.
Schaffa w tym, że są tutaj po-
trzebni młodzi ludzie ale
szczególnie uzdolnieni do pra-
cy naukowej. Uważa, że po-
dobnie jak w poezji, malar-
stwie lub muzyce, trzeba po-
siadać talent do pracy i twó-
rczości naukowej w danej dzie-
dzinie wiedzy.

Obecny sposób rekrutacji
na aspiranturę kandydatów
wprost z ławy szkolnej i tyl-
ko na podstawie zdanych e-
gzaminów a bez odpowiednie-
go stażu pracy naukowej i pe-
dagogicznej jest wg prof.
Schaffa nie właściwy. Uważa
on, że kandydat, który pozda-
wał wszystkie egzaminy ko-
nieczne na studiach oraz egza-
min wstępny na aspiranturę
na bardzo dobrze nie może je-
szcze być uważany za właści-
wego kandydata na naukowca.
Nie wiadomo bowiem, czy ma
on uzdolnienie i zamiłowanie
do pracy naukowo-badawczej.

Normalnym sposobem ujawnia-
nia się uzdolnień i zamiło-
wania do pracy naukowej mło-
dego kandydata na naukowca
są wyniki jego pracy nauko-
wej i pedagogicznej.

Dlatego prof. A. Schaff u-
waża Katedry na uczelniach,
komórki badawczo-naukowe w
instytucjach naukowych lub
zakładach przemysłowych za
właściwe środowisko „dojrze-
wania” pracownika naukowe-
go. W tych zakładach kandy-
dat na naukowca znajduje się
stale w środowisku nauko-
wym, powiększa zasób swojej
wiedzy i przyswaja sobie me-
tody organizowania i urwa-
dzenia badań naukowych.

Obecnie aspirant wg A.
Schaffa tylko formalnie znaj-
duje się w środowisku swojej
katedry lub Instytutu Nauko-
wego, gdyż nie bierze czynne-
go udziału w ich pracach. Jest
nie zawsze obserwatorem, gdyż
przez cały prawie czas aspi-
rantury zajęty jest zdawaniem
wymaganych egzaminów, nie
ma zaś czasu na należyte prze-
myślenie i przetrwanie za-
gadnień będących tematem je-
go pracy. Dlatego też aspirant
bez wydajnej pomocy kierują-
cego jego pracą profesora nie
jest zdolny do napisania sa-
modzielnej pracy kandydac-
kiej. Prof. A. Schaff uważa,
że obecny system aspirantury
nie gwarantuje właściwego do-
boru ludzi a mechanizm aspi-
rantury pozwala na „produk-
cję” kandydatów nauk, którzy
nie są pracownikami naukowymi.

Wobec tego prof. A. Schaff
proponuje nie zniesienie sa-
mej instytucji aspirantury,
lecz daleko idącą jej reformę.

Jednym z pierwszych postu-
latów jest tak wydajne po-
wyższenie wyposażenia aspi-
rantów, aby wybitnie uzdol-
nieni do pracy naukowej mło-
dzi ludzie mogli, bez potrzeby
szukania zajęć ubocznych, od-
dać się pracy naukowej. To
samo należy odnieść również
do asystentów pracujących
przy katedrach. Niskie uposa-
żenia zmuszają asystentów do

szukania zajęć ubocznych i od-
rywają ich od pracy nauko-
wej.

Do wywodów prof. A. Schaf-
fa można dodać, że i wśród o-
becnych asystentów przy kate-
drach nie wszyscy są odpo-
wiednimi kandydatami na pra-
cowników naukowych. Niekie-
dy przyczyną pozostania mło-
dego człowieka na asystentu-
rze nie było uzdolnienie i za-
miłowanie do pracy naukowej
czy dydaktycznej — lecz oba-
wa przed pracą w ciężkich
warunkach przemysłowych,
słabszy stan zdrowia lub też
inne względy.

Sytuacja tych ludzi jest o-
becnie dosyć trudna, gdyż do
przemysłu oni nie chcą iść,
lub nie mogą, a do pracy nau-
kowej nie mają uzdolnień ani
zamiłowania. Tych ludzi moż-
naby jednak wykorzystać w
dziedzinie dydaktyki.

Reforma aspirantury pole-
gałaby wg A. Schaffa na tym,
że do aspirantury mogły być
dopuszczony kandydat, który:

1. ma za sobą egzaminy
kandydackie,
2. ma określony dorobek na-
ukowy w postaci prac nauko-
wych świadczących o uzdol-
nieniu do twórczej pracy na-
ukowej,
3. ma już koncepcję pracy
naukowej, którą chce podjąć,
albo ma już wykonaną jej
część.

Taki kandydat nie będzie
przypadkowym człowiekiem w
nauce i najprawdopodobniej
sprosta zadaniu napisania sa-
modzielnej pracy kandydac-
kiej, której wymogi muszą być
radikalnie podniesione.

Do wywodów prof. A. Schaf-
fa należałoby jeszcze dodać, że
kandydaci na naukowców w
warunkach technicznych po-
winni wykazać się co najmniej
dwuletnią praktyką w zakła-
dach przemysłowych przy od-
powiednich procesach techno-
logicznych.

Wymogi powyższe mogą po-
ważnie wpłynąć na zmniejsze-
nie ilości kandydatów na „kan-
dydatów nauk”, ale ci którzy

KIM-THE-LEN

Serdeczny kolega i przyjaciel z Korei — student II r.
Wydz. Geodezji Górniczej AGH i Wydziału Fizyki UJ —
zmarł dnia 11. XI. 55 r. po długiej i ciężkiej chorobie.
W zmarłym tracimy sumiennego i ofiarnego Towarzysza
studiów.

PRACOWNICY I STUDENCI AGH

O grupach partyjnych w podstawowych organizacjach

(Artykuł opublikowany w czasopiśmie „Partijnaja Żizn” nr 16)

„W JAKICH WYPADKACH
CELOWE JEST TWORZENIE
GRUP PARTYJNYCH?” —
ZAPYTUJE KIEROWNIK
WYDZIAŁU ORGANIZACYJ-
NEGO IKONCHAŁKOWSKIE-
GO KOMITETU REJONOWE-
GO KPZR, KRAJU STAWRO-
POLSKIEGO, TOW. KUR-
ZEW.

Statut KPZR przewiduje, że
w przedsiębiorstwach, instytu-
cjach, kołchozach itp., w któ-
rych podstawowa organizacja
partyjna obejmująca całe
przedsiębiorstwo, instytucję
itp. liczy ponad 100 członków
i kandydatów, mogą być orga-
nizowane w każdym poszcze-
gólnym wypadku za zgodą ko-
mitetu rejonowego, komitetu
miejskiego lub właściwego wy-
działu politycznego — organi-
zacje partyjne w oddziałach,
na odcinkach produkcyjnych,
w wydziałach itp., w organi-
zacjach oddziałowych, odcin-
kowych itp., jak również w
podstawowych organizacjach
partyjnych liczących mniej jak
100 członków i kandydatów
mogą być tworzone grupy par-
tyjne, wg. brygad, agregatów
przedsiębiorstwa.

Tworzenie grup partyjnych
powinno we wszystkich wy-
padkach przyczyniać się do u-
mocnienia wpływu partyjnego
na kolektyw, do aktywizacji
komunistów w walce o sukcesy
produkcyjne. Przy tworzeniu
grup partyjnych należy brać
za podstawę warunki lokalne
i stojące przed organizacją
partyjną zadania. Może się na
przykład okazać, iż bardziej ce-
lowe dla sprawy będzie utwo-
rzenie jednej grupy partyjnej
w oddziale, a nieraz, przeciwnie,
przy pracy na dwie lub
trzy zmiany utworzenie grup
partyjnych w poszczególnych
zmianach. Może powstać ko-
nieczność utworzenia grupy
partyjnej na tym czy innym

agregacie. Tam gdzie wykonu-
je się zadanie szturmowe, ce-
lowe jest czasem tworzenie
grup partyjnych nie stałych,
lecz na określony czas. Tak np.
niektóre kołchozowe organiza-
cje partyjne tworzyły grupy
partyjne w brygadach budow-
lanych, fabryczne organizacje
partyjne tworzyły grupy na
tych odcinkach, gdzie wykony-
wano jakieś ważne zadanie
itp.

„JAKIE SĄ PRAWA I O-
BOWIĄZKI GRUP PARTYJ-
NYCH TWORZONYCH W
ORGANIZACJI PARTYJNEJ
NA PODSTAWIE § 55 STA-
TUTU KPZR?” PROSI O WY-
JAŚNIENIE KIEROWNIK
WYDZIAŁU ORGANIZACYJ-
NEGO SUNZENSKEGO RE-
JONOWEGO KOMITETU
KPZR, OBWODU GROZNIEŃ-
SKIEGO TOW. SMIRNOW.

Grupa partyjna jest częścią
podstawowej organizacji par-
tyjnej. Powołana jest ona do
tego, by swą aktywną działal-
nością przyczynić się do po-
myślnego wykonania tych za-
dań, które stoją przed organi-
zacją partyjną jako całością.
Grupa partyjna stoi najbliższej
produkcji. Jej najważniejszym
zadaniem jest wpływać na
zwiększenie poczucia odpowie-
dzialności każdego komunisty
za powierzony mu odcinek
pracy, zapewnić wykonanie
planów produkcyjnych, pro-
wadzić pracę polityczną wśród
ludzi pracy.

Grupa partyjna jest powoła-
na do tego, by walczyć o le-
pszą organizację pracy, o zasto-
sowanie nowej techniki i pro-
dukcji. Jej najważniejszym
zadaniem jest wpływać na
zwiększenie poczucia odpowie-
dzialności każdego komunisty
za powierzony mu odcinek
pracy, zapewnić wykonanie
planów produkcyjnych, pro-
wadzić pracę polityczną wśród
ludzi pracy.

macniać dyscyplinę pracy i dy-
scyplinę produkcyjną, rozwi-
jać w ludziach troskliwy sto-
sunek do dobra państwowego.
Grupa partyjna powinna dbać
o to, aby każdy członek partii
miał zadanie partyjne, wyja-
śniał robotnikom, pracownikom
umysłowym, kołchoźnikom po-
litykę partii, swym oso-
bistym przykładem mobilizo-
wał masy pracujące do wyko-
nywania uchwał partii, podno-
sił swój poziom ideologiczno-
polityczny oraz kwalifikacje
produkcyjne.

O wszystkich niedociągnię-
ciach, których nie można usu-
nąć na miejscu, lub których u-
suniecie zależy od kierowni-
ków gospodarczych wyższego
szczebla, grupa partyjna po-
winna informować egzekutywę
podstawowej organizacji par-
tyjnej.

Grupy partyjne powinny
brać aktywny udział w realizo-
waniu prawa kontroli nad
działalnością administracji,
które to prawo przyznane jest
organizacjom partyjnym typu
produkcyjnego.

Grupa partyjna może na
swym zebraniu omawiać in-
formacje składane przez kie-
rownika oddziału, agregatu
zarządzającego formą kołcho-
zową, brygadzysty brygady
traktorowej lub polowej itp. w
sprawie najbliższych zadań
produkcyjnych zarówno w
skali ogólnej jak i dotyczących
poszczególnych zagadnień pro-
dukcyjnych a także informa-
cje dotyczące przebiegu wyko-
nania planu, stanu dyscypliny
pracy, dyscypliny państwowej.

Grupa partyjna kierująca
pracą organizacji społecznych
(komsomolskiej, związkowej
i innych), jak również pracą
gazetek ściennych na swoim

odcinku. Na zebraniach grupy
partyjnej mogą być omawiane
sprawozdania z pracy grupy
związkowej i komsomolskiej,
zespołu redakcyjnego gazetki
ściennej, „ulotki bojowej” itp.

Grupa partyjna nie ma pra-
wa decydować o przyjęciu do
partii, o nakładaniu na komu-
nistów kar partyjnych, jednak-
że może ona omawiać tego ro-
dzaju sprawy i zgłaszać wnio-
ski do egzekutywy lub na ze-
branie ogólne.

Warunki pracy pozwalają jej
w sposób operatywny i rzeczo-
wo omawiać zagadnienia i
zwracać szczególną uwagę na
sprawę organizacji ludzi. Gru-
pa partyjna zbiera się zazwy-
czaj po to, aby operatywnie
wymieniac poglądy na tematy
społeczne i produkcyjne
życia odcinka, informować ko-
munistów o uchwałach egze-
kutywy podstawowej organi-
zacji partyjnej, uzgadniać z ni-
mi sprawę najlepszego realizo-
wania tych uchwał. Grupowy
powinien dbać o to, aby to co
zostało na zebraniu uzgodnio-
ne, było natychmiast wprowa-
dzone w życie. Operatywna i
energiczna kontrola wykona-
nia nakreślonych zadań — to
ważny warunek pomyślnej
działalności grupy partyjnej.

„W JAKIM TRYBIE WY-
BIERANI SĄ GRUPOWI?” —
PROSI O WYJAŚNIENIE
STARSZY INSTRUKTOR WY-
DZIAŁU POLITYCZNEGO
JEDNOSTKI WOJSKOWEJ
TOW. MICHAJŁOW.

Grupowy wybierany jest na
zebraniu grupy partyjnej w
głosowaniu tajnym na okres
jednego roku. W grupach li-
czących mniej niż 10 członków
nie należy wybierać komisji
skrutacyjnej. Zebranie powie-
rza wówczas obliczenie głosów

Czy słusznie?

odpowiedzą powyższym wymagom będą niewątpliwie prawdziwymi i wartościowymi kandydatami na naukowców. Tytuł kandydata nauk powinien być związany rzeczywiście z ludźmi nauki.

Znajomość języków obcych powinien kandydat uzyskać jeszcze w czasie studiów tak, aby w toku aspirantury czy też przygotowania pracy kandydackiej mógł już swobodnie korzystać z obcej literatury a nie dopiero uczyć się tych języków.

Poza tym dla wykonania prac kandydackich z dziedziny nauk technicznych powinny być do dyspozycji kandydatów odpowiednio wyposażone laboratoria naukowo-badawcze. Od kandydatów nauki, którzy odbyli aspiranturę w Związku Radzieckim dowiedzieliśmy się, że tam od dawna są do dyspozycji aspirantów i pracowników naukowych całe urządzenia przemysłowe, gdyż prace kandydackie czy też naukowe prowadzone w takich warunkach mają wysoką praktyczną wartość dla przemysłu, więc opłacić się dla tych prac zainstalować kosztowne urządzenia przemysłowe.

prof. mgr inż. J. CZĄSTKA

Mając zamiar zabrać głos na łamach naszego pisma i napisać o Zakładowej Organizacji Związkowej, jej pracy, metodach postępowania, sądzę, że będzie słuszne jeżeli zacznę od pewnej choćby ogólnej analizy naszego Związku.

Obecną atmosferę i sytuację wśród pracowników AGH — członków ZZNP można porównać do mrowiska do którego został włożony kij. Czy słuszne takie określenie? — Postaram się naświetlić. Otóż w ciągu ostatnich tygodni w działalności ZOZ-u zanotować można takiego prace jak uruchomienie stołówek dla pracowników, zorganizowanie wycieczki do Czechosłowacji, sprzedaż biletów do kin i teatru itp. Nie pora tu mówić o trudnościach na jakie natrafia Prezydium Związku przy realizowaniu swych wtycznych, pragnę jedynie zastanowić się w czym leży przyczyna dziwnej atmosfery wśród pracowników. Przez szereg lat utarło się na AGH mniemanie, iż Za-

kładowa Organizacja Związkowa jest i powinna być instytucją dobroczynną, a płacenie składek uważać jako „zło konieczne“.

Przypominano sobie o istnieniu Związku wówczas, gdy chciano uzyskać zapomogę, zaliczkę lub jakieś inne świadczenie, na skutek czego wyłonił się niewłaściwy stosunek do Rady Miejscowej. „L'appetit vient en mangeant“ — w chwili bowiem gdy Rada Miejskowa rozpoczęła realizację pewnych zadań, wymagania członków wobec ZOZ-u rosły, jednakże bez uprzedniej rewizji swojego osobistego ustosunkowania się do Związku.

Pretensje rosły lecz niewiele spośród członków ZOZ mogło się wykazać aktywną pomocą dla Rady Miejscowej a tym samym dla siebie. W chwili gdy przy kwalifikowaniu na wyjazd do Czechosłowacji względnie do korzystania ze stołówek, Rada Miejskowa przyjęła jako kryterium płacenie składek — jako wypełnienie podstawowego obowiązku członka ZOZ, wówczas powstał przysłowiowy krzyk o rzekomym niewłaściwym stosunku Rady Miejscowej.

Trudno mi opisywać tutaj wszystkie przypadki awantur, pretensji, wygadywań szczególnie tych pracowników, którzy nie są członkami Związku względnie zalegają ze składkami od 3-ch i więcej miesięcy, a tym samym zostali pozbawieni prawa korzystania ze świadczeń ZOZ-u. Koledzy ci biorąc sprawę jednostronnie z punktu widzenia tylko swoich osobistych korzyści jakie im Związek powinien przynieść, niejednokrotnie w sposób niezrozumiały a często niekulturalny starali się wpłynąć u aktywistów R.M. aby zmienili swoje stanowisko i przychylnie załatwili wnoszone pretensje. Wydaje mi się iż istnieje tu pewne nieporozumienie zarówno ze strony członków ZOZ-u jak i Rady Miejscowej.

Prezydium Rady Miejscowej adresem i pobudzać ich do aktywniejszej działalności. Po-uwagać członka ZOZ-u tego, który nie tylko iż nie daje wkładu pracy we wzajemnym życiu związkowym na terenie AGH, ale nawet nie wypełnia podstawowego obowiązku jakim jest płacenie składek. Niejednokrotnie mężowie zaufania nie wykonują sumiennie swych obowiązków, spełniając je dorywczo i chaotycznie, co wpływa niewątpliwie na nieregularne odprowadzanie składek. Przy tej okazji należy podkreślić słabą aktywność mężów zaufania, którzy zaniedbują swoje obowiązki wobec członków swojej grupy i właściwie w pierwszym rzędzie pretensje członków winny być kierowane pod ich

adresem i pobudzać ich do aktywniejszej działalności. Po-uwagać członka ZOZ-u tego, który nie tylko iż nie daje wkładu pracy we wzajemnym życiu związkowym na terenie AGH, ale nawet nie wypełnia podstawowego obowiązku jakim jest płacenie składek. Niejednokrotnie mężowie zaufania nie wykonują sumiennie swych obowiązków, spełniając je dorywczo i chaotycznie, co wpływa niewątpliwie na nieregularne odprowadzanie składek. Przy tej okazji należy podkreślić słabą aktywność mężów zaufania, którzy zaniedbują swoje obowiązki wobec członków swojej grupy i właściwie w pierwszym rzędzie pretensje członków winny być kierowane pod ich

inż. Koperski Stanisław

Pieśń masowa o „Po prostu“

Jestem ci ja aktywista,
Za mną pięcioletni staż!
A tu mówią: lojalista
I konserwatywna „twarz“.

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu.
Są inne dobre pisma, lecz
„Po prostu“ to wspaniała rzecz!

Niegdyś byłem „gość bojowy“,
„Całą gębą agit-prop!“
Dziś odwrotnie: „nie ma głowy,
Nie n a d a ż a, biedny chłop!“

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu:
Żeby nie nudno, żeby nie czczo,
Żeby wiadomo — po co i co!

A mnie staje przed oczyma
W dzień i w nocy, kiedy śnię,
Kolejowa ta maksyma:
„Baczność! Nie wychylać się!“

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu:
By reformować, by tępić zło,
By jednocześnie contra i pro!

Tak mnie trapią wątpliwości,
(W głowie szumi, w sercu ból)
Zem jest gotów z tej słabości
Krzyżeć: „Niech nam żyje... król!“

C h ó r: Czytaj „Po prostu“, czytaj „Po prostu“!
„Po prostu“ rąbie prosto z mostu.
Są inne dobre pisma, lecz
„Po prostu“, hm, wspaniała rzecz!

L. MARUTA



Promocja. Poczet Sztandarowy i kompania honorowa

partyjnych

przewodniczącemu zebrania lub jednemu z członków partii. Nie trzeba też w tym wypadku sporządzać protokołu obliczania głosów, wyniki głosowania wciąga się do ogólnego protokołu sprawozdawczo-wyborczego.

Wybierając grupowego członkowie partii wybierają również w głosowaniu tajnym zastępcę grupowego.

W razie wyjazdu grupowego na urlop lub delegację służbową obowiązki jego wykonuje zastępca. Jeśli z jakiegokolwiek powodu zastępca grupowego nie został wybrany, komuniści mogą w drodze jawnego głosowania polecić jednemu z członków partii chwilowe prowadzenie spraw grupy lub też mogą wybrać stałego zastępcę grupowego w głosowaniu tajnym.

Grupy powinny z pracy swej zdawać sprawę komunistom grupy zarówno na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym jak też systematycznie w związku z poszczególnymi sprawami. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym członkowie partii dają ocenę pracy grupowego.

„CZY PRZEWIDZIANY JEST JAKIŚ STAŻ PARTYJNY DLA GRUPOWYCH I ICH ZASTĘPCÓW?“ — PRA-
GNIENIE WIEDZIEĆ TOW ZU-
JEC (M. JELEC).

Statut KPZR nie przewiduje minimalnego stażu partyjnego dla grupowego i jego zastępcy. Ale podczas wyborów należy rzecz jasna, brać pod uwagę doświadczenie, zalety praktyczne grupowego i jego zastępcy.

„KTO POWINIEN KIEROWAĆ ZEBRANIEM GRUPY PARTYJNEJ: GRUPOWY? CZY TEŻ NALEŻY WYBRAĆ PRZEWODNICZĄCEGO ZE-
BRANIA, WZGLĘDNIE PRE-
ZYDIUM ZEBRANIA?“ —

PROSI O WYJAŚNIENIE
TOW. RYCZKOW (LENIN-
GRAD).

Zebraniem grupy partyjnej kieruje zazwyczaj grupowy, w razie zaś jego nieobecności — zastępca. Wyjątek stanowią zebrania sprawozdawczo-wyborcze, którymi kierują wybrani przez obecnych przewodniczący i sekretarz. Jeśli w grupie jest trzech, czterech komunistów, to zazwyczaj wybiera się tylko przewodniczącego.

„CZY NALEŻY PROWADZIĆ PROTOKOŁY ZEBRANÍ GRUP PARTYJNYCH I PO-
DEJMOWAĆ UCHWAŁY? JA-
KA DOKUMENTACJĘ PAR-
TYJNĄ POWINNA PROWA-
DZIĆ GRUPA PARTYJNA?“ —
INTERESUJE SIĘ CZŁO-
NEK KPZR TOW. KARPOWA
(N. STAWROPOL).

Grupy partyjne nie prowadzą protokołów zebrania, wyjątek stanowią zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Grupy prowadzi dziennik (zeszyt), w którym pokrótce zapisuje wnioski członków partii zgłoszone i przyjęte na zebraniu, wpisuje uwagi dotyczące realizacji tych wniosków, odnotowuje polecenia partyjne i ich wykonanie oraz zapisuje inne dane dotyczące przebiegu pracy i życia grupy, jak również zadań otrzymywanych od egzekutywy organizacji partyjnej. Do dziennika wciąga się również imienny wykaz członków grupy lub też prowadzi się wykaz członków i kandydatów partii wg. kart ewidencyjnych członków partii podstawowej organizacji partyjnej.

Na zebraniu nie ma potrzeby podejmowania uchwał na piśmie, wyjątek stanowią zebrania sprawozdawczo-wyborcze oraz takie zebrania, na których grupa partyjna stawia oficjalnie dane zagadnienie przed nadrzędną organizacją partyjną.

Szczotka

ryżowa

Czy tylko głupia „zabawa“

Większość z Was z pewnością zauważyła skrzynkę na listy do Redakcji „Naszych Spraw“. Chcieliśmy tym ułatwić Wam kontakt z Redakcją, — i wszystko byłoby w porządku gdyby nie pewne ale. Otóż napisy na skrzynce były świeże, o czym zresztą mówiły przypięte kartki z napisem „świeżo malowane“.

Mimo jednak tych napisów, a może właśnie dlatego, jakieś „typy“ (bo trudno osoby te nazwać inaczej) znalazły sobie zabawę w rozmazywaniu napisu palcami. Skutek tej „zabawy“ był taki, że po pewnym czasie napis przyjął wygląd kolorowej plamy i byliśmy zmuszeni usunąć skrzynkę.

Tak więc wysiłek i pieniądze włożone po to by skrzynka posiadała estetyczny wygląd poszły na marne.

Nie dziwiłbym się gdyby ten wypadek, zresztą nie sporadyczny (o czym świadczą najprzeróżniejsze napisy w ubikacjach na stołach, salach wykładowych itp.) miał miejsce w szkole podstawowej, ale że tak postępują studenci wyższej uczelni, przechodzi moje własne wyobrażenie.

Nie dość na tym. — Do naszej Redakcji nadszedł list zredagowany przez jakiegoś kolegę podpisującego się kryptonimem „ogół“, który ze złośliwą ironią pyta, jaką tarbą był wykonany napis skoro on i inni pobrudzili się!!!
— Dowcipne, prawda?

Mamy jednak nadzieję, że nowego napisu na skrzynce nie spotka ten sam los co jego poprzednika, (nie będą również miały miejsca i inne wypadki), jeżeli wszyscy będziemy zwracać uwagę na to, jak zachowują się koledzy z naszego otoczenia.
I. P.

Dziwny podział

Kiedyś, Dom Studencki nr VIII przy ul. Wybickiego 2 zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym. Od tego czasu pochłania on większość funduszy przeznaczonych na domy akademickie. XII Dom Akademicki przy ul. Reymonta jest Kopciuszkiem.

Na kilkanaście pokoi w których mieszkają koleżanki Administracja przydzieliła... 5 szaf. Nic dziwnego — brak funduszy — a tymczasem VIII Dom Akademicki zakupił dla świetlicy miękkie, luksusowe krzesła. Nie kwestionujemy tego luksusu — dąży-

my do tego, aby wszędzie było ładnie i wygodnie, ale nie przesadzajmy.

Jeżeli chcemy urządzić „dom pokazowy“ — to inne domy akademickie zaopatrmy przynajmniej w najpotrzebniejszy sprzęt.

Zetka

Już drugi rok studenci AGH nie kupują czapek w związku z oczekiwanym na zatwierdzenie nowego modelu. Redakcja na życzenie Czytelników pragnie przyspieszyć decyzję — poddając pod dyskusję taki od model:



Czekam ci ja, czekam —
Kiedy ktoś mi powie
Co mam wreszcie nosić —
Na studenckiej głowie?

Reportaż z „Diabłej Jamy”

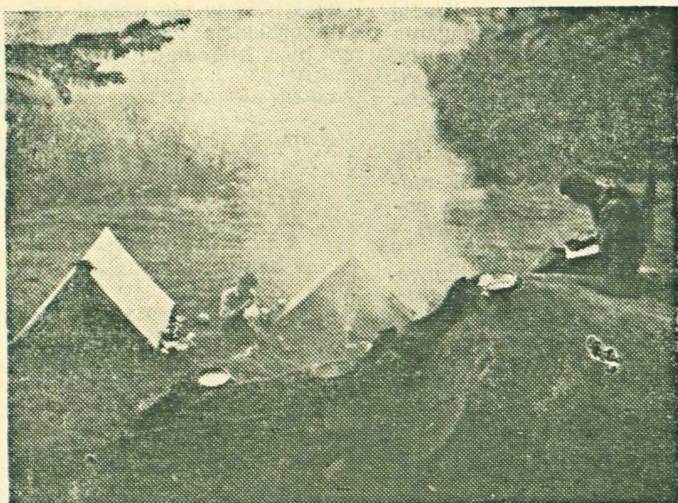
Tekst A. Marecki

Fot. J. Paszta

Jesteśmy w okolicy Kukowa koło Bobowej. W pięknej, zalesionej okolicy, 6-cio osobowa grupa geologów IV roku rozbiła obozowisko z zamiarem zbadania ciekawej groty zwanej tu „Diablą Jamą”. Spotykamy ich już w lesie. Ubrani w obwisłe i „lekko” podarte kombinizony, uzbrojeni w liny, haki, lampy i aparaty, pną się stromym zboczem do ukrytego wśród załomów skalnych wejścia „Diabłej Jamy”. Przed wejściem uważnie oglądają skałki, mrucząc przy tym dużo niezrozumiałych, a naukowych terminów. Potem znikają w czeluści dziwnie żarłocznej paszczy groty. Udajemy się za nimi.

Od wylotu posuwamy się opadającą w dół szczeliną. Wilgotne ściany oblepiły duże komary. W zagłębieniu skalnym, skulony jakby z zimna, wisi nieruchomo gacek. Używając coraz częściej powierzchni

brzucha posuwamy się dalej. Szczelina zaklinowana jest w paru miejscach olbrzymimi głazami, pod którymi można przejść po uprzednim wypuszczeniu



Na pięknej polance rozbiliśmy obozowisko...

czeniu ze siebie powietrza. Wreszcie szczelina staje się bardzo wysoka. Opierając się plecami, a rozpięramy nogami, dochodzimy do miejsca, gdzie



Oto ekspozycja autora reportażu.

malowniczej skałki, na której szczycie Jurek zbudował kuchnię. Przy obiedzie dzielimy się wrażeniami. Jutro badamy dalej.

„Nasze Sprawy” można nabywać zawsze w trzech punktach:

Kiosk „Ruchu” — w Gmachu Głównym AGH.

Kiosk „Ruchu” — w XII D. S. przy ul. Reymonta.

M. K. S. — Al. 3 Maja.

Prenumeratę prowadzi K. U. Z. S. P.

Krakowska Druk. Prasowa
Kraków, Wielopole 1.
Zam. 2140. M-6-11068

Janusz zatrzymał się nad pionowo opadającą szczeliną.



Pech

Student Cirpiotek miał tak zwanego pecha. Czego się tylko chwycił, wszystko mu w końcu wychodziło na opak. Dlatego też na zebraniach naszego koła przesiadywał zawsze w ostatnim rzędzie krzesła i nigdy nie zabierał głosu w dyskusji. Gwoli ostrożności! Na którymś tam zebraniu jednak, pech chciał, krzyknął raz tylko głośniejsze od innych „niech żyje!” i to przesądziło o jego dalszych losach. „Bojowy gość” pomyślał nasz przewodniczący i już nazajutrz wezwano Cirpiotkę do Zarządu Wydziałowego. Instruktor prop. obejrzał go od stóp do głów i zapytał urzędowo: „Nazwisko, rok studiów, pochodzenie?”

— Rok drugi. Cirpiotek. Od matki. — wyrzucił ze siebie nasz bohater jednym tchem.

— Nie trzeba tak daleko sięgać — uśmiechnął się wyrozumiale instruktor — znaczy się, inteligent?

— Według rozkazu, panie oberlajtant! — odrzekł Cirpio-

tek, który akurat rozczytywał się w „Przypadkach wojaka Szwajka”.

— Widzę, żeś człowiek o czytaniu, kolego Cirpiotek. Mamy tu dla was bojowe zadanie. Ułożycie parę aktualnych haseł, wymalujecie je na kartonie i rozlepicie po korytarzach. Hasła muszą być bojowe, mobilizujące i z wydźwiękiem. Jasne?

— Jasne! — wrzasnął Cirpiotek, strzelił obcasami i wyszedł.

Cirpiotek wziął się ostro do roboty i już po tygodniu mury Uczelni pokryły się setkami napisów w rodzaju:

„Nauką i pracą (społeczną) ludzkie się bogacą”, „W zdrowym ciele zdrowy aktywista”, „Chłopi, chłopki — na wykopki!”, „Nie myśl o pół basie, popracuj w Kult-Masie!” itd. itd.

Hasła mnożyły się jak grzyby po deszczu i Cirpiotek rósł w pychę, kiedy... i tu pech, przeklepty pech, podstawił nogę naszemu bohaterowi. Któregoś dnia, widząc, całkiem brakło mu konceptu i inwencji, bo wysmarował na pół ściany: „SZTUKA DŁUGA, ŻYCIE KRÓTKIE — WIĘC CHODZ-

MY NA WÓDKĘ”. Oczywiście, Cirpiotka wylano z miejsca na lew z funkcji, a instruktor osobiście przerabiał w pocie czoła niesfortunny slogan na: „Uczyszczaj na zebraniach koła i studiuj literaturę fachową”. Sprawa Cirpiotki niech będzie dla wielu z Was ostrzeżeniem. Koniec. Kropka.

L. MARUTA



Sluchaj Wladek, masz „wujka” w Z. S. P.?
...?!
Zrób mi zapomogę.

W kalejdoskopie

● 10 listopada br. w auli AGH odbyła się Uczelniana Konferencja SPRAW-WYBORCZA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencja dokonała wyboru nowego Komitetu Uczelnianego PZPR. I Sekretarzem KU PZPR AGH na bieżącą kadencję został ponownie wybrany tow. mgr inż. Kazimierz Sztaba.

● Od 5.—20. XI. br. trwa Wystawa Postępu Technicznego, urządzona przez Woj. Zarząd Techniki i Racjonalizacji — w holu gmachu gł. AGH. Wystawa obejmuje szereg ciekawych eksponatów z zakresu aparatury pomiarowej, armatury, odlewnictwa, obróbki i innych — wystawionych przez Zakłady Produkcyjne Województwa Krakowskiego.

● W dniach 12 i 13 listopada br. odbyła się II sesja naukowa AGH oraz VI Zjazd Wychowanków AGH w Krakowie pod hasłem: „Zacieśniamy więź teorii z praktyką”. W obradach plenarnych i sekcyjnych zostały omówione najaktualniejsze problemy w zakresie górnictwa, hutnictwa, odlewnictwa, geodezji górniczej, geologii poszukiwawczej i ceramiki wraz z zagadnieniami elektryfikacji i mechanizacji.

● 11. bm. odbyło się spotkanie przedstawicieli przemysłu i pracowników nauki, celem przeanalizowania praktyk studenckich.

● Prof. dr A. Krupkowski — członek rzeczywisty PAN, udał się z tygodniową wizytą do CSR, celem ściślejszego nawiązania kontaktów naukowych.

● W dniach 27—30 grudnia br. w Wiedniu odbędzie się Narada Redaktorów Gazet Uczelnianych, organizowana przez Międzynarodowe Zrzeszenie studentów.

Celem narady jest przedyskutowanie doświadczeń przy redagowaniu prasy studenckiej. Redakcja nasza została zaproszona do wzięcia udziału.

● W dniu 11. XI. br. w Międzynarodowym Klubie Studenckim odbyło się uroczyste spotkanie młodzieży ze studentami zagranicznymi uczelni krakowskich.

Samokrytyka



Koledzy — samokrytycznie
muszę stwierdzić, że wszystkie
mu jesteście winni Wy!

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Uchacz St. — Wiersz dobry, ale w obecnej chwili nieaktualny. Sprawa wypłaty stypendium nie przedstawia się w obecnej chwili tak źle — czynnych jest wiele punktów wypłat — a samo zachowanie studentów ustawionych w tzw. kolejkach zależy już tylko od nich samych i opinii kolegów stojących w kolejce. Prosimy o dalszą współpracę.

Edek St. z Kolegami. — W sprawie przesunięcia ćwiczeń warsztatowych na Wydz. Metalurgicznym rok I-B z godz. 17.30 na 17.00 — porozmawiajcie z opiekunem kursu. Jeżeli Wasz rozkład zajęć pozwala na takie zmiany i nie istnieją przyczyny natury obiektywnej w Szkole Zawodowej sprawa napewno zostanie załatwiona pomyślnie. W innym wypadku Kurs winien zwrócić się do ZSP który omówi możliwości przedłużenia wydawania kolacji w czwartki o potrzebną ilość czasu. Prosimy o dalszą współpracę.

Kol. Witkowska Ewa — za list dziękujemy. Słusznie piszecie, że życie kulturalne na Uczelni nie stoi jeszcze na właściwym poziomie. Sprawa należytego stosunku do nauki winna być pierwszym zagadnieniem stawianym przez organizację — niemniej jednak nie wolno w żadnym wypadku zapominać o sprawach kulturalnych — których nie można traktować wyłącznie jako rozrywkę — lecz jako jedną z form ogólnego wykształcenia. Prosimy o dalszą współpracę.

Kol. podpisujący się „Ogół” — radzimy przeczytać notatkę z bież. nr pt: „Głupia zabawa”.

Zetka — notatkę wykorzystaliśmy. Prosimy o dalsze uwagi.

Kol. JSC — bardzo dziękujemy za miły list. Notatki nie wykorzystaliśmy ze względu na zniesienie „żetonów”. Dziękujemy za pozdrowienia i prosimy o dalszą korespondencję.